

Eugeniusz Weron

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 54/2, 127-137

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU

Zawartość: I. ODNOWICIELSKIE RUCHY LAIKATU W AUSTRII. 1. Bardziej rodzime ruchy odnowicielskie. — 2. Inne ruchy ogólnokościelne. — 3. Rola ruchów w odnowie katolicyzmu austriackiego. II. KOŚCIELNY RUCH „COMUNIONE E LIBERAZIONE”. 1. Niektóre dane z historii ruchu. — 2. Podstawy ideowe ruchu. — 3. Niektóre elementy duchowości. 4. Próba oceny*.

I. ODNOWICIELSKIE RUCHY LAIKATU W AUSTRII

W roku 1983 Kościół katolicki w Austrii przeżywał ważne wydarzenia. Należy do nich zaliczyć austriacki „Dzień katolików” (*Katholikentag 1983*) obchodzony w Wiedniu oficjalnie od 9 do 11 września¹. Z „Dniem katolików” związany był przyjazd papieża Jana Pawła II, który przeciągnął się nieco poza oficjalne ramy obchodów „dnia” do 13 września.

W dniu 12 września papież spotkał się osobno z przedstawicielami apostołstwa świeckich, ruchów katolickich oraz różnych „posług” kościelnych w katedrze św. Stefana. Następnie odbyło się spotkanie z przedstawicielami nauki, sztuki oraz środków społecznego przekazu w Hofburgu. Po południu miało miejsce spotkanie w „UNO-City” z przedstawicielami i władzami Organizacji Narodów Zjednoczonych, mających swoją siedzibę w Wiedniu. Wieczorem papież odwiedził polski kościół przy ulicy Rennweg i odbył spotkanie z Polakami na placu przed kościołem św. Karola. W ostatnim dniu swej wizyty (13 września) papież odwiedził historyczny kościół na Kahlenbergu, związany z dziejami odsieczy wiedeńskiej; następnie w Mariazell odprawił uroczystą Mszę św. przy licznych uczestnictwie kapłanów, zakonników i zakonnic oraz kandydatów do kapłaństwa.

W kontekście programu wspomnianych uroczystości w Austrii, Trzechsetlecie odsieczy wiedeńskiej zeszło zdecydowanie na plan dalszy. Na plan pierwszy wysuwano świadomie obchody „Katholikentagu”. Lękano się zapewne, aby odwiedziny papieskie i rocznica odsieczy wiedeńskiej nie przysłoniły głównej imprezy, jaką miał stanowić wspomniany „Dzień katolików”.

Trzeba przyznać, że obchody były zakrojone na ogromną skalę. Przygotowania trwały około trzech lat. W przygotowaniach zwracano uwagę głównie na przeżycie wewnętrznego „nawrócenia” i duchowej odnowy.

W przygotowaniu programu i w jego realizacji poważny udział miały zespoły ludzi świeckich należących do różnych organizacji i ruchów austriackiego laikatu.

Warto zapoznać się z niektórymi spośród nich, zwłaszcza zaś z tymi, które mają bardziej rodzimy, austriacki charakter. Należy przy tym zaznaczyć, że obok nowszych ruchów istnieją i działają w Austrii nadal dawne, klasyczne organizacje apostołskie jak Akcja Katolicka, Legion Maryi, Katolicka Młodzież Robotnicza itp. Na pierwszy plan obecnie zaczynają się jednak wysuwać nowoczesne ruchy katolickie, których obecność była bardziej widoczna, a nawet eksponowana, w programie „Katholikentagu”. Tak więc w programie przewidziano osobne spotkania i nabożeństwa dla ruchu

* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew.

¹ Por. *Katholikentag '83. Festprogramm. Österreichischer Katholikentag '83. 9—11 Sept. 1983 in Wien.*

„O lepszy świat”, dla ruchu odnowy charyzmatycznej, dla „Cursillo”, „Focolarini”, dla Wspólnot Życia Chrześcijańskiego, dla Katolickiej Informacji Wiary, dla Wspólnot Neokatechumenalnych, dla Equipes Notre Dame, dla Wspólnoty św. Franciszka oraz dla ruchu pod nazwą „Koło Młodych Misjonarzy” (KIM). Oprócz tych grup osobne spotkania i nabożeństwa odprawiano dla katolickich robotników, dla akademików, dla młodzieży szkół średnich, dla członków Kolpingwerk oraz dla członków Ruchu Apostolskiego z Schönstatt, dla Związku Katolickich Pisarzy itp.

Tak więc austriacki *Katholikentag* stanowił dobrą okazję do przeglądu wszystkich żywotnych sił katolicyzmu.

1. Bardziej rodzime ruchy odnowicielskie ²

Do bardziej żywotnych w Austrii ruchów należy zaliczyć wspomniany KIM (*Kreis Junger Missionare*)³. Jest to ruch młodzieżowy, którego celem jest budzenie zainteresowań powołaniami duchowymi i następnie pomoc w realizowaniu powołań, z szczególnym uwzględnieniem powołań misyjnych. Ruch został zapoczątkowany oficjalnie w roku 1962 na terenie NRF. Założycielem ruchu jest o. Hubert Leeb, oblat św. Franciszka Salezego. Po wyjeździe założyciela z Europy do Brazylii na misje, kierownictwo ruchu przejął w RFN o. Alojzy Halsbauer. W Austrii energicznym kierownikiem KIM stał się o. Walter Fey. Rozbudowano program szkoleniowy na trzy grupy wiekowe wśród młodzieży: kadeci (12—13 lat); pionierzy (14—16 lat); misjonarze (od 16 lat). Okazała się potrzeba stworzenia ośrodków szkoleniowych i punktów kontaktowych. Obecnie istnieje w Austrii sześć ośrodków dla „młodych misjonarzy”. W ośrodkach tych prowadzi się kursy powołaniowe dla młodzieży. Wypracowano własny program szkoleniowy. Programem tym zostały objęte nie tylko powołania duchowe, ale także szeroko rozumiane powołania do życia chrześcijańskiego w ogólności. Jako sukces ruchu powołaniowego w Austrii podaje się wzrastające zainteresowanie tym ruchem, także wśród młodzieży żeńskiej.

Z ruchem Kół Młodych Misjonarzy wiąże Kościół w Austrii duże nadzieje na wzrost liczby powołań duchownych, których brak daje się dotkliwie odczuć w każdej prawie dziedzinie życia kościelnego. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt że w niektórych diecezjach jedna trzecia kościołów parafialnych nie posiada swojego stałego rezydującego proboszcza.

Znaczącym zjawiskiem Kościoła austriackiego jest ruch pod nazwą „Akcja 365”. Twórcą ruchu jest jezuita z Górnego Śląska ks. Jan Leppich. Od roku 1948 rozpoczął on swoją „misję uliczną”, głosząc kazania na ulicach wielu miast w krajach posługujących się językiem niemieckim, a więc w RFN, w Szwajcarii i w Austrii. Spośród jego przygodnych słuchaczy zaczęły powstawać zespoły aktywistów (od 10 do 12 współpracowników). Tym współpracownikom wysyła się raz na miesiąc programy działania z obowiązkiem comiesięcznego sprawozdania na piśmie. Sprawozdanie jest opracowywane przez jednego z członków grupy. Zespoły te pracują samodzielnie, bez stałej obecności kapłana, często niezależnie od parafii. Założycielowi chodziło o to, by nie obciążać kapłanów dodatkowym obowiązkiem opieki nad zespołami. Z biegiem czasu zaczęły się kształtować pewne formy organizacyjne ruchu i powstały sekretariaty krajowe w oparciu o współpracę z zakonem jezuitów.

W Austrii początki ruchu sięgają roku 1965. Wtedy to J. Leppich rozpoczął w tym kraju swoją „misję uliczną”. Podstawowymi jednostkami organi-

² Informacje o ruchach laikatu w Austrii zaczerpnięto głównie z książki: F. Valentin (wyd.), *Neue Wege der Nachfolge. Katholische Intensivgemeinschaften und Erneuerungsbewegungen in Osterreich*, 1981.

³ Tamże, 120—137.

zacyjnymi są wspomniane zespoły 10—12 osobowe, które raz w miesiącu odbywają swoje spotkania. Zespoły danego regionu, pokrywającego się ze związkowym lądem wyznaczają swojego rzecznika — przedstawiciela, który koordynuje pracę danego regionu. Dwa razy w ciągu roku „rzecznicy” zbierają na posiedzenie „centralnego austriackiego zespołu”. Zadaniem tego zespołu jest ustalenie półrocznego programu działania, który jest następnie przesyłany regionom i zespołom. W przygotowaniu szczegółowego programu pracy współdziała stały sekretariat, który aktualnie składa się z trzech stałych współpracowników i dwóch sił pomocniczych. Siedziba sekretariatu „Akcji 365” mieści się Wien 1, Bäckerstrasse 18.

Pomimo istnienia wspomnianych wyżej form działania, ruch ten nie jest organizacją. Nie posiada statutu i nie pobiera obowiązkowych składek członkowskich. Działalność ruchu jest finansowana z dobrowolnych datków osób współpracujących. Datki są składane anonimowo raz na pół roku w wysokości orientacyjnej jednodniowego zarobku. Jak do tej pory „Akcja 365” obywatela się bez żadnych dotacji z zewnątrz. Aktualnie czynnych jest w Austrii około 90 zespołów, działających w 7 regionach kraju.

Celem ruchu — tak jak bywa opisywany w oficjalnych wypowiedziach — jest realizowanie Ewangelii na co dzień tj. we wszystkie 365 dni roku. Stąd też wywodzi się obecna nazwa ruchu.

Bardziej konkretnie mówiąc, „Akcja 365” pragnie dawać konkretną odpowiedź na aktualne problemy naszych czasów. Dlatego bierze się pod szczególną uwagę problemy trzeciego świata, ekumenizm, pomoc w sytuacjach katastrofalnych itp. Prowadzi się pracę społeczno-charytatywną wśród chorych, niewidomych, ludzi starych, więźniów oraz robotników-cudzoziemców.

Aby móc sprostać tym zadaniom, członkowie starają się prowadzić życie w pełni chrześcijańskie na każdy dzień; poświęcają pewien czas na osobistą modlitwę; przy tym starają się mieć oczy otwarte na narastające potrzeby ludzi oraz szukają nowych dróg i sposobów, by móc sprostać coraz to nowym problemom.

Współpracownikom stawia się konkretne wymagania, jak:

- regularne czytanie Pisma Świętego;
- uczestnictwo w comiesięcznych zebraniach;
- współpraca w realizowaniu wspólnego zadania zespołu;
- religijne dokształcanie się przez rekolekcje lub kursy (przynajmniej co dwa lata);
- samokontrola nad podjętymi zobowiązaniami.

Szczególną cechą wyróżniającą „Akcję 365” jest troska oraz umiejętność przenoszenia zasad Ewangelii w życie codzienne oraz nastawienie na czynną miłość. Członkowie ruchu umieją zorganizować spontaniczną publiczną zbiórkę uliczną lub w kawiarniach dla ludzi dotkniętych klęską żywiołową, np. trzęsieniem ziemi, przygotować przedstawienie teatralne na rzecz obrońców praw człowieka w Chile czy gdzie indziej. Przykładają wielką wagę do pomysłowości i oryginalności w podejmowanych inicjatywach.

Nie ograniczają się jednak tylko do działalności zewnętrznej. Szukają głębszego życia wewnętrznego. Uczestniczą w rekolekcjach i pielgrzymkach oraz w specjalnie organizowanych nabożeństwach z okazji miesięcznych spotkań.

Duchowość ruchu „Akcji 365” cechuje się szczególną trzeźwością i realizmem, wywodzącym się zapewne z ducha ćwiczeń św. Ignacego z Loyoli.

Może najbardziej oryginalnym ruchem austriackim jest ruch wspólnot Katolickiej Informacji Wiary (*Die Jüngerschaften der Katholischen Glaubensinformation*, skrót: KGI). Początki przypadają na rok 1964, kiedy ks. Herbert M a d i n g e r jako wikariusz parafii Reindorf w Wiedniu, w ramach działalności Legionu Maryi, powiełał na ręcznym hektografie listy na temat wiary, a członkowie Legionu Maryi roznosili je na terenie parafii. Przy doręczaniu kolejnej partii listów ci „listonosze Boga” oraz „misjonarze” za-

częli pytać o to, czy listy były pomocne czytelnikom w sprawach umocnienia wiary. Rozpoczęły się dyskusje i rozważania religijne po domach. Wkrótce zainteresowała się tą sprawą kuria wiedeńska. W roku 1965 to „listowne duszpasterstwo” zostało rozszerzone na całą diecezję wiedeńską. Samorządnie zgłosiło się wielu chętnych współpracowników do pracy. Stopniowo objęto tą pracą także wszystkie inne diecezje w Austrii. Wydawaniem „listów” zajęła się jedna z austriackich drukarni. W roku 1981 było już około 200.000 stałych odbiorców listów. Listy te są dostarczane odbiorcom co dwa tygodnie, przy czym programowo tematyka „listów” obejmuje coraz to nowe zagadnienia z zakresu wiary katolickiej. Dokonuje się w ten sposób systematyczne, zaoczne dokształcanie w sprawach religii; przy czym listy te w pewnej mierze docierają także do tych kręgów odbiorców, którzy trzymają się z dala od Kościoła. Z biegiem czasu zaczęły się wśród czytelników kształtować samorządnie zespoły 10–20 osobowe, pragnące w bezpośredniej wymianie poglądów dokonywać dalszego pogłębienia niektórych problemów wiary katolickiej i życia z wiary. Gromadzą się one pod koniec tygodnia (sobota i niedziela) w salach parafialnych lub w niezamieszkałych plebaniach (których jest już dość dużo w Austrii), by wspólnie przeżywać swój *Wochenend* i ewentualnie uczestniczyć w niedzielnej lub sobotniej liturgii. Stopniowo grupy zaczęły wyłaniać swoich własnych przewodników jako „świeckich duszpasterzy” (bo w Austrii odczuwa się dotkliwy brak księży). Z kolei ci świeccy przewodnicy (*Gruppenhelfer*) zaczęli się spotykać między sobą dla wymiany doświadczeń i pogłębienia duchowego. Niektórzy z nich prowadzą wspólnotowy tryb życia, tworząc coś w rodzaju świeckiego instytutu i składają akt osobistego poświęcenia się do pracy w ruchu KGJ. Pewna część spośród tych „świeckich duszpasterzy” wstąpiła do zakonu. Dzięki ofiarnej pracy „świeckich pomocników” można było zorganizować stałe „ośrodki modlitewne” dla czytelników i odbiorców „listów”. W samym Wiedniu działa 10 tego typu ośrodków. Niektóre z tych ośrodków są nastawione na przyjmowanie całych rodzin, które wraz z dziećmi przybywają na sobotę i niedzielę w celu wspólnego przeżywania liturgii niedzielnej i pogłębienia swej wiary w ramach troski o religijne uaktywnienie rodziny jako „domowego Kościoła”.

Tak więc Katolicka Informacja Wiary zaczęła się stopniowo przekształcać w poważny ruch odnowy życia religijnego w austriackim Kościele.

Do charakterystycznych zjawisk w tym ruchu należy zaliczyć samorządne powstawanie i dojrzewanie wspólnot życia chrześcijańskiego, które stają się żywotnymi komórkami Kościoła. Komórki te podejmują obecnie wielorakie zadanie charytatywne i apostołskie. Oczywiście, że apostołstwo prasy, głównie poprzez odpowiednio dobrane serie „listów”, stanowi nadal najbardziej widoczną cechę tego apostołatu.

W duchowości ruchu kładzie się nacisk na konsekwentną realizację przyrzeczeń chrztu, a ostatnio także na maryjność.

2. Inne ruchy ogólnokościelne

Bardzo dobrze przyjął się w Kościele austriackim wywodzący się z Hiszpanii ruch „Cursillo”. Nazwa wzięła swój początek od „małego kursu” wiary chrześcijańskiej, który jest prowadzony w ramach trzydniowych rekolekcji zamkniętych. Ruch powstał na chrześcijańskiej wyspie Majorce w roku 1949.

W Austrii głównym krzewicielem „Cursillo” stał się hiszpański zakonnik, klaretyn, o. Józef Garcia Cascales. Pierwszy „mały kurs” wiary został przeprowadzony przez wspomnianego ojca w czerwcu 1960 roku w Wiedniu. Aktualnie, działalność „Cursillo” jest prowadzona we wszystkich diecezjach Austrii, a poza Austrią w 54 krajach świata. Jest to więc ruch o zasięgu ogólnokościelnym.

Na czym polega wielka atrakcyjność i zarazem skuteczność „Cursillo”?

Nadal jądrem ruchu pozostaje wspomniany wyżej trzydniowy mały „kursik” o charakterze rekolekcji. Kurs ten jest prowadzony przez zespół złożony z ludzi świeckich i księży. Liczba uczestników „Cursillo” waha się w granicach 25—35 osób. Oddzielnie prowadzi się kursy dla mężczyzn i kobiet. Konferencje, a raczej pogadanki, są głoszone przez świeckich i przez duchownych. Tematyka tych kursów jest w zasadzie stała: Chrystus, odkupienie, łaska, Kościół, wiara, sakramenty, apostołstwo. Konferencje czy raczej pogadanki są przekazywane w popularnym i swobodnym tonie wspólnego rozmyślenia, do którego włączają się uczestnicy. W czasie całego kursu zaznacza się atmosfera swobody i radości. Niczego się nie narzuca „z góry”, chociaż nie przemilcza się podstawowych prawd Ewangelii o krzyżu i obowiązku naśladowania Chrystusa.

Istotną sprawą w każdym kursie jest wprowadzenie uczestników we wspólnotowe przeżywanie zasadniczych prawd chrześcijańskich. Ważną funkcję w tej dziedzinie stanowią „osobiste świadectwa” uczestniczących osób, które już wcześniej odbyły „Cursillo”. Przywiązuje się wielką wagę do osobistej i wspólnotowej modlitwy oraz do indywidualnych rozmów z kierownikami „Cursillo”.

Działalność „Cursillo” nie kończy się na trzydniowych rekolekcjach. Najważniejszy staje się dzień czwarty, zwany także „wiekiustym dniem”, który ma obejmować całe pozostałe życie. Jest to tzw. „Post-Cursillo”. Na ten okres zaleca się utrzymanie łączności z wybraną przyjacielską grupą podobnie myślących ludzi i regularną „rewizję życia”. Tak więc „Cursillo” staje się zapoczątkowaniem życia i działalności w ramach kościelnych zespołów podstawowych, które podejmują następnie różne inicjatywy o charakterze apostołskim.

Owocność działalności „cursillistów” polega najpierw na osobistym nawróceniu do pełnego przeżywania chrześcijaństwa, a następnie na ożywieniu poczucia odpowiedzialności za innych. Podaje się statystyki małżeństw uratowanych od rozbitcia, powołań do stanu kapłańskiego i zakonnego, a także nawrócenia osób niewierzących.

Ruch „Cursillo” przyczynia się w Austrii do ożywienia religijności zagrożonej od wewnątrz praktycznym materializmem i nastawieniem na korzystanie z dość wysokiego standardu życia. Na podkreślenie zasługuje fakt, że dużą rolę w prowadzeniu „małych kursów” odgrywają od samego początku ludzie świeccy.

Spośród ruchów odnowy życia rodzinnego na uwagę zasługują wspólnoty „Kana” (*Kana-Gemeinschaft*). Ruch ten jest mocno związany z dawną Sodalnością Mariańską i wywodzi się głównie spośród członków sodalicyj oraz Dzieci Maryi. Celem tego ruchu jest odnowa „Kościoła domowego” w jego potrójnej funkcji: przepowiadania, uświęcania i diakonii. Przepowiadanie rodzinne dokonuje się przez przykład życia rodziców oraz przez rodzinną katechizację, która się realizuje w ramach stałego kontaktu rodziców z dziećmi. Uświęcanie związane jest ściśle z „liturgią domowego ogniska”, a więc z poranną i wieczorną modlitwą, z modlitwą przy posiłkach; należy tu także rodzinne świętowanie niedzieli i obchodzenie głównych wydarzeń życia rodzinnego, jak chrzest, pierwsza komunika dziecka, ślub, pogrzeb itp. Diakonia życia rodzinnego to pełnienie uczynków miłości i miłosierdzia w obrębie rodziny jak i poza nią.

Z ruchu „Kana” wywodzą się w Austrii niektóre katolickie ruchy młodzieżowe oraz także pewna ilość powołań kapłańskich i zakonnych, chociaż nadal jeszcze w niedostatecznej liczbie.

Ruch wspólnot rodzinnych „Kana” pracuje zespołowo w ramach grup rodzinnych, 4—8 par małżeńskich. Zbierają się one raz w miesiącu kolejno w różnych mieszkaniach w celu wspólnego czytania i rozważania Pisma Świętego oraz na wspólną modlitwę. Spotkanie kończy się wspólnym skromnym posiłkiem. Również raz w miesiącu rodziny uczestniczą we wspólnej Eucharystii. Początki tego ruchu w Austrii datują się na rok 1949.

Ruchem o podobnym profilu, a nawet strukturze organizacyjnej, jest wywodzący się z Francji ruch Equipes Notre Dame, który także w Austrii dość wcześniej (od roku 1959) zapuścił swoje korzenie. Zespoły te działają głównie na terenie Wiednia oraz w Dolnej i Górnej Austrii.

Dla pełniejszego obrazu życia religijnego w Kościele austriackim należy dodać, że działają tutaj również zespoły odnowy życia małżeńskiego wywodzące się ze Stanów Zjednoczonych Am. Płn. Marriage Encounter (ME), a także grupy rodzinne należące do włoskiego ruchu Focolari.

W sumie jest więc tych ruchów odnowicielskich dużo. Świadczą one pozytywnie o woli odrodzenia życia religijnego w Kościele austriackim, zwłaszcza wśród ludzi świeckich. Należy jednak zaznaczyć, że nie są to ruchy masowe, ale raczej stosunkowo niewielkie grupki ludzi religijnie rozbudzonych i nastawionych niekiedy bardzo ofiarnie. Stanowią one mogą za czątki owego „zaczynu ewangelicznego” oraz „soli ziemi”, które stopniowo przenikać będą i nadawać właściwy ton życiu Kościoła w Austrii.

Czy to już czynią obecnie i w jakiej mierze?

3. Rola ruchów w odnowie katolicyzmu austriackiego

Choć ruchy te działają już stosunkowo długo, jednak w ogólnej skali nie widać jakichś szczególnie błyskotliwych skutków ich działalności.

Jeśli można mierzyć żywotność religijności danego Kościoła według ilości powołań duchownych, ocena katolicyzmu w Austrii musiałaby wypaść raczej ujemnie. Byłoby jednak rzeczą zbyt ryzykowną i równocześnie jednostronnym uproszczeniem, stosować tę miarę do Austrii. Jak wiadomo bowiem, na ilość kandydatów do kapłaństwa czy do życia zakonnego wpływa wiele różnych czynników. Austria należy pod tym względem niewątpliwie do tych Kościołów zachodnich, w których zostały zakwestionowane, także przez teologów, pewne tradycyjne struktury Kościoła. Dopóki te zakwestionowania nie zostaną przezwyciężone, wywierają ujemny wpływ na rekrutację powołań duchownych. Znamiennym pod tym względem zjawiskiem jest wielki wzrost zainteresowania studiami teologicznymi oraz ciągle wzrastająca liczba świeckich teologów, którzy jednak nie kwapią się do przyjmowania święceń kapłańskich.

Pomimo więc trwania nadal tego ujemnego trendu, daje się zauważyć prawie wszędzie na Zachodzie lekki wzrost liczby powołań duchownych. Dotyczy to także Austrii, jak świadczy o tym kształtowanie się powołań właśnie wśród członków różnych ruchów odnowicielskich.

Z działalnością tych ruchów w Austrii wiąże się niebezpieczeństwo zamknięcia się ich w sobie i zarazem oddzielania od tradycyjnych struktur pastoralnych, zwłaszcza od parafii. Może to prowadzić do dostrzegalnego gołym okiem wyludnienia się kościołów i zarazem do tzw. duszpasterstwa „krzaczkowego”, jak mawiał zmarły kardynał Stefan Wyszyński. Zdają sobie z tego sprawę także odpowiedzialni pasterze Austrii. Starają się temu przeciwdziałać dostępnymi dla siebie środkami⁴. Nie próbują jednak ograniczać istniejących ruchów religijnych wśród laikatu. Słusznie bowiem upatrują w nich zalążki przyszłego odrodzenia życia kościelnego. Próbuje je niekiedy wiązać z bardziej oficjalnymi strukturami, jak np. Akcja Katolicka i Parafialne Rady Duszpasterskie⁵.

Jedną z prób włączenia ruchów w bardziej oficjalny nurt życia Kościoła jest włączenie wszystkich istniejących ruchów w oficjalny program austriackiego Katholikentagu. Dla każdego z tych ruchów wyznaczono miejsce spotkań i nabożeństw, tematykę referatów oraz prelegentów. Można się domyślać, że

⁴ W. Heiss, *Miteinander für das Reich Gottes. Katholische Aktion und Erneuerungsbewegungen*, Thaur (Tirol) 1983.

⁵ *Tamże*, 16—23.

koordynacja działalności tychże ruchów z oficjalnymi strukturami kościelnymi stanowi jeden z wiodących tematów plenarnych zebrań Katholikentagu.

Wielką pomocą w koordynacji życia religijnego w Kościele austriackim mogą się okazać istniejące chyba we wszystkich parafiach i kościołach rektorskich oficjalne rady parafialne. Rady te w niektórych parafiach oddają Kościołowi niezastąpione usługi. Wobec wielkiego braku księży w niektórych parafiach są one niekiedy jedynym znakiem życia i obecności Kościoła lokalnego. Ich mankamentem jest ukierunkowanie działalności tychże rad głównie na sprawy administrowania majątkiem kościelnym. Trzeba przyznać, że niekiedy wykonują to znakomicie. Dzięki temu kościoły austriackie, i często-kroć puste plebanie, są na ogół dobrze utrzymane i służą w jakiś sposób celom religijnym. Nadanie parafialnym radom bardziej duszpasterskiego oblicza mogłoby się przyczynić do pełniejszego włączenia austriackiego laikatu w posłannictwo Kościoła.

Kościół austriacki wiąże z odbytym w roku 1983 „Dniem katolików” wielkie nadzieje na swoją wewnętrzną odnowę. Oficjalnym hasłem tej wielkiej imprezy było „Żyć nadzieją i dawać nadzieję” (*Hoffnung leben — Hoffnung geben*). Czy ta nadzieja ma szansę na swoje spełnienie?

Odpowiedź na to pytanie zależeć będzie w dużej mierze od tego, czy dostrzegalne objawy stopniowego odradzania się poczucia odpowiedzialności wśród austriackiego laikatu okażą się trwałe oraz czy ta tendencja stanie się nurtem wiodącym w życiu religijnym austriackiego Kościoła.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ottarzew

II. KOŚCIELNY RUCH „COMUNIONE E LIBERAZIONE”

Jest ruchem młodzieżowym — jak się wydaje — jeszcze nie w pełni ideologicznie skryształizowanym. W opinii publicznej we Włoszech istnieją nadal dość sprzeczne sądy o jego obliczu ideowym. Niektórzy zarzucają ruchowi skłonności integrystyczne, konserwatywne, a nawet faszystowskie. Inni natomiast, mając na uwadze rzucane hasła oraz bardzo śmiałą i energiczną działalność w różnych sytuacjach społeczno-politycznych, uważają ten ruch za radykalnie postępowy lub lewicujący. Te skrajne opinie nie biorą dostatecznie pod uwagę religijnej strony ruchu, który na pewno chce być ruchem autentycznej odnowy życia chrześcijańskiego wśród młodego pokolenia.

I. Niektóre dane z historii ruchu

Za założyciela ruchu uznawany jest włoski ksiądz Luigi Giussani, wykładowca najpierw teologii dogmatycznej i orientalnej w Seminarium Duchownym Venegono w Mediolanie, a następnie od roku 1954 nauczyciel religii w liceum klasycyznym w tymże samym mieście. Nauczając przez 10 lat w liceum, założył pierwszą komórkę ruchu, który stawał się coraz bardziej znany pod nazwą Młodzież Studencka (*Gioventù Studentesca*). U źródeł powstania tego ruchu była pewna kontrowersja w sprawie koncepcji wychowania młodzieży istniejąca pomiędzy inteligencją laicką a chrześcijańską wśród wykładowców wspomnianego liceum.

W roku 1964/65 ks. L. Giussani został mianowany wykładowcą teologii moralnej w uniwersytecie Serca Jezusowego w Mediolanie i nadal prowadził pracę wśród młodzieży. W tym czasie organizacja młodzieży przeżywała ciężki kryzys, który trwał aż do roku 1969. Źródłem kryzysu stały się poglądy filozofa katolickiego José Maria Gonzalez Ruiza, który napisał książkę, pt. *Chrześcijaństwo nie jest humanizmem*. Tezy zawarte w tej książce zostały przyjęte przez część liderów młodego ruchu, co spowodowało wiele nieporozumień. Prawie połowa członków ruchu przeszła wtedy na pozycje lewicy

politycznej i opuściła szeregi Młodzieży Studenckiej, tworząc własne różnorodne ugrupowania młodzieżowe o rozmaitych nazwach.

Kryzys zmusił pozostałych członków ruchu do ponownego przemyślenia własnej drogi życia. Szczęśliwą formułą znaleziono w haśle „Comunione e Liberazione” (Wspólnota i Wyzwolenie), które od roku 1969/70 stało się nazwą ruchu. Nazwa ustaliła się na dobre w roku 1971. Odtąd rozpoczął się dynamiczny rozwój ruchu. W roku 1980 ruch liczył ponad 60.000 członków. Oprócz Włoch, wspólnoty ruchu istnieją obecnie i działają w Szwajcarii, we Francji, w Brazylii, Zairze i w Ugandzie.

2. Podstawy ideowe ruchu

Podkreśla się, że chrześcijaństwo nie jest teorią czy filozofią życia, ale praktyką w sensie norm postępowania i obrzędów, które trzeba przyjąć i dostosować do nich swoje życie. Chrześcijaństwo jest w swej istocie wydarzeniem zbawczym, które się realizuje w historii i osobie Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata. To zbawcze wydarzenie stanowi dla człowieka jedyną szansę wyzwolenia od zła. Człowiek zdany na własne siły nie może dojść do uwolnienia się od wewnętrznych sprzeczności i do harmonii ze samym sobą, z ludźmi i ze światem. Tylko Chrystus przez swoje zmartwychwstanie i życie daje człowiekowi możliwość wyzwolenia. Tylko w łączności z Chrystusem człowiek uzyskuje wolność i harmonię ze światem rzeczy.

Przez wiarę człowiek łączy się z Chrystusem i otwiera się na działanie zbawczego miłosierdzia Boga. Postawa otwartości domaga się ciągłego wysiłku „nawracania się” ku Bogu, skruchy wewnętrznej i umartwienia. Wtedy dopiero zaczyna się nasze wyzwolenie i nasza radość.

Rodzi się pytanie: jak i gdzie można spotkać Chrystusa? Odpowiedź brzmi: w Kościele, przynajmniej z zasady. Kościół jest tym środowiskiem, w którym się urzeczywistnia i kontynuuje zbawcze wydarzenie. To „wydarzenie” trwa już 2.000 lat. Zanurzając się w nim, człowiek doświadczalnie przeżywa swoje spotkanie z Chrystusem.

Kościół rozprzestrzenia się na wszystkie miejsca, w których żyje człowiek. Wspólnoty ruchu „CL” pragną być środowiskiem, w którym urzeczywistnia się i żyje Kościół. Takie wspólnoty życia ruch chce budować, zwłaszcza w szkole i w miejscu pracy, aby w ten sposób zaznaczać tam swoją chrześcijańską obecność. Chodzi tu więc o uświęcenie świeckiego środowiska życia. W tym widzi ruch swoją misję, która może być urzeczywistniona tylko proporcjonalnie do uprzedniej „komunii” (*comunione*), czyli łączności z Chrystusem i Kościołem. Kościół ma prawo i obowiązek dawania odpowiedzi na najgłębsze potrzeby człowieka.

Kościół ma swoje korzenie i czerpie siły z chrztu i innych sakramentów. Dlatego może przenikać do głębi ludzkiej egzystencji. Swoją zaś widzialną jedność wyraża we władzy i autorytecie biskupa. Stąd akcentuje się w ruchu konieczność współpracy z hierarchią.

Gdy chodzi o formację w ruchu CL, odrzuca się wychowanie tzw. „neutralne”, laickie, ponieważ rodzi ono postawy sceptycyzmu i oportunistu oraz „nijakości”. Ruch opowiada się za wychowaniem katolickim, także w szkołach państwowych. Kościół w oparciu o swe wiekowe doświadczenie dostarcza nie tylko wzorów postępowania, ale praktycznie uczy i wprowadza w łączność czyli „komunię” z Chrystusem. Wychowanie chrześcijańskie umacnia też i realizuje harmonię między koniecznym w wychowaniu autorytetem a wolnością wychowanka.

Ruch CL opowiada się za prawem i obowiązkiem tworzenia kultury chrześcijańskiej, która rodzi się z autentycznego przeżywania własnego chrześcijaństwa.

Ten autentyzm zaś wynika z głębokiego przeżywania i doświadczania miłości Boga, który pierwszy nas umiłował. Stąd rodzi się *caritas* chrześci-

jańska jako miłość bliźniego i zarazem troska o zbawienie bliźnich. Nadaje to działalności Kościoła i CL wymiar misyjny i apostołski. Na ten wymiar zwraca ruch wielką uwagę.

3. Niektóre elementy duchowości

Jako ruch ludzi młodych, stara się CL tworzyć pewną metodę wychowania chrześcijańskiego i własną duchowość. Tę metodę można w wielkim uproszczeniu przedstawić następująco:

Drogę życia w CL rozpoczyna się od „spotkania”. Przez to szczególne „spotkanie” rozumie się jakieś wydarzenie, jakąś osobę lub grupę osób, które imponują młodemu człowiekowi i dają obietnicę oraz szansę osobistego rozwoju. Towarzyszy „spotkaniu” zazwyczaj jakieś wielkie zdziwienie i coś tajemniczego, nie dającego się ściślej określić, co jednak odpowiada wewnętrznemu zapotrzebowaniu i głębokiej tęsknocie.

Wydarzeniem takim może być, np. gest szczerego przyjęcia, bezinteresowność, piosenka, uczestnictwo w liturgii itp. Jest to w gruncie jakieś nie-uświadomione jeszcze „spotkanie” z Chrystusem.

Ciąg dalszy tego „spotkania” dokonuje się „w drodze”. Dokonuje się wtedy jakby sprawdzanie rzeczywistości tego pierwszego „spotkania”. Wyłaniają się pytania i wątpliwości, które rozwiązuje się we wspólnocie z innymi. Wchodzi się z nimi w wewnętrzny kontakt, który przypomina to, co w Piśmie Świętym nazywane bywa *sequela* — „chodzenie” z kimś lub za kimś. Jest to dalszy ciąg spotykania się z Bogiem. Dokonuje się ono szczególnie przez modlitwę i sakramenty. W sakramencie koncentruje się w najwyższym stopniu energia życia i miłości.

Kolejnym etapem jest „wyjście”. Po uświadomieniu sobie chrześcijańskiej tożsamości, następuje otwarcie siebie na drugiego człowieka. Użytkawszy wewnętrzną dojrzałość, chrześcijanin staje się zdolny do podjęcia misji dawania świadectwa. Właśnie to dawanie świadectwa, płynące z poznania prawdy, jest jakąś wewnętrzną potrzebą, która stanowi istotną treść wspomnianego „wyjścia”.

Inną cechą charakterystyczną dla CL jest prywatne oraz wspólnotowe odmawianie Liturgii Godzin, czyli brewiarza, a dalej niedzielna lub nawet codzienna Komunia św., rozmyślanie, rekolekcje, radosne przeżywanie okresów liturgicznych Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Są to okresowe wspólnotowe spotkania dla przedyskutowania ważniejszych tematów lub wskazań Episkopatu Włoskiego. Przez jeden rok dyskutowano np. treść encyklik Jana Pawła II pod kierunkiem osoby odpowiednio przygotowanej. Niekiedy przedmiotem dyskusji stają się wydarzenia polityczne, artykuły w prasie lub sprawy wewnętrzne ruchu CL. Chodzi przy tym o to, aby członkowie mogli wyrobić sobie osobisty pogląd na sprawy bieżące w oparciu o światopogląd chrześcijański.

O żywotności ruchu świadczy duża liczba powołań kapłańskich i zakonnych, które wywodzą się z tego środowiska (do roku 1980 około 500 osób). Oprócz tego w ruchu CL wykryształizowała się tzw. „grupa starszych”, która pozostając w świecie, żyje na sposób chrześcijan „konsekrowanych” według stałej „reguły”.

Ruch CL nawiązuje chętnie kontakty z organizacjami młodzieżowymi, zwłaszcza w Europie środkowej i wschodniej. Organizuje pielgrzymki i wakacje, dość często także w Polsce. Uczestniczy w dorocznej pielgrzymce warszawskiej na Jasną Górę. Na ten cel zbiera się dziesięcinę wśród członków ruchu. Najwięcej środków pieniężnych organizuje i dostarcza wspomniana „grupa starszych”, która żyje we wspólnocie dóbr na wzór kongregacji zakonnych.

Dużą wagę przykładą ruch CL do działalności kulturalnej i twórczości

artystycznej członków. Bierze udział w wielu imprezach kulturalnych na płaszczyźnie narodowej i międzynarodowej.

CL wydaje własne czasopismo pod nazwą „Litterae Communionis” w nakładzie 80.000 egz. i różne druki na użytek wewnętrzny.

Członkowie ruchu zaznaczają swój udział także w działalności charytatywnej i społeczno-politycznej. Około 5.000 chłopców z ruchu CL pracowało bezinteresownie przy udzielaniu wszelkiego rodzaju pomocy ofiarom trzęsienia ziemi we Friuli oraz ofiarom wybuchu reaktora we fabryce Icmesa w Seveso. Czynny udział bierze CL w wyborach szkolnych, w wyborach do rad narodowych oraz do parlamentu włoskiego. W związku z działalnością polityczną CL, były rozsiewane różne pogłoski o powiązaniu ruchu CL z partiami politycznymi. Domysły na temat tych powiązań stały się powodem wielu zarzutów pod adresem ruchu „Comunione e Liberazione”.

4. Próba oceny

Na bardziej całościową ocenę ruchu CL jest jeszcze za wcześnie. Jest to bowiem ruch bardzo młody — i jak się wydaje — nie jest jeszcze w pełni ukształtowany. Można już jednak obecnie wskazać na niektóre ważniejsze cechy pozytywne, a także i negatywne.

Wśród niewątpliwych pozytywów ruchu CL wymienić trzeba najpierw umiejętność trafienia do duszy młodzieży, do jej realnych potrzeb duchowych, którą ruch wypracował w dotychczasowej swej historii. Jest to przede wszystkim zasługa założyciela ks. L. Giussani, charyzmatycznego wychowawcy młodzieży. Oparł on wychowanie na Słowie Bożym, przy czym umie odnaleźć i wskazać związek Pisma Świętego z konkretnymi i egzystencjalnymi potrzebami młodzieży.

Mocną stroną ruchu CL jest jego ścisły związek z Kościołem i hierarchią. Przy czym ten związek został ukazany w „zbawczym wydarzeniu” i „spotkaniu”, które się urzeczywistnia w Kościele. Ten związek z Kościołem i hierarchią zapewnia ruchowi dużą odporność na wstrząsy i przeciwności.

Mocne akcentowanie wiary i kredytu zaufania w wychowaniu młodych chrześcijan zabezpiecza członków ruchu przed kapryśnym indywidualizmem i dowolnością w wyborze podstawowych zasad postępowania oraz przed swoistym eklektyzmem, który stanowi poważne zagrożenie dla autentyczności chrześcijańskiego życia.

Gdy chodzi o zjawiska i oceny negatywne, to zarzuca się niekiedy ruchowi CL, że stwarza psychologię „getta” młodzieżowego oraz że wychowuje do pewnego elitaryzmu, a nawet fanatyzmu. — Trudno jest ocenić słuszność tych zarzutów. Jak się wydaje, wywodzą się one z kół politycznych, które niechętnie odnoszą się do ruchów katolickich w ogólności.

Stawia się też zarzut ruchowi, że kładzie zbyt silny nacisk na stronę organizacyjną. W związku z tym twierdzi się ponadto, że CL zbyt mało miejsca zostawia Duchowi Świętemu w pobożności członków i nie docenia należycie roli charyzmatów w Kościele.

W odpowiedzi na zarzut integryzmu, ks. L. Giussani zauważy, że oskarżenie to wywodzi się z troskliwości CL o zachowanie czystości wiary, które nie znajduje uznania w oczach tzw. progresistów. Progresiści nie respektują zbyttnio tej prawdy, że „spotkanie” z Chrystusem i „zdarzenie zbawcze” dokonuje się w Kościele i za pośrednictwem wiary Kościoła, której nie godzi się przeczyć kwestionować lub uzależniać od własnego widzimisie.

Warto na zakończenie dodać kilka informacji o stronie organizacyjnej ruchu CL. Obecnie naczelnym organem ruchu jest Rada Krajowa, która się składa z przedstawicieli różnych regionów i ludzi odpowiedzialnych za niektóre przedsięwzięcia czy dzieła misyjne. Wśród odpowiedzialnych rozróżnia się trzy kategorie członków: pracowników naukowych, studentów i robot-

ników. Na szczeblu regionalnym i miejscowym istnieją i działają tzw. „diakonie”. Do ich zadań należy badanie tych problemów, jakie niesie życie codzienne, z uwzględnieniem zmieniających się warunków, a także opracowywanie propozycji i dyrektyw, jak należy te problemy rozwiązywać w praktyce.

Jest rzeczą zrozumiałą, że naczelny autorytet w ruchu CL należy do żyjącego jeszcze założyciela ks. L. Giussaniego, który rozstrzyga wątpliwości i decyduje w sprawach dla ruchu najbardziej zasadniczych.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Ołtarzew